

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 października 2017 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu Wydział XVII Karny - Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SWSO Wojciech Wierzbicki

Protokolant: sekr. sąd. Agnieszka Popławska

przy udziale prokuratora Prokuratury Rejonowej Poznań - Grunwald w Poznaniu Grzegorza Kantora

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 25 października 2017 r.

sprawy **R. K.**

oskarżonego o popełnienie przestępstwa z art. 178a § 1 k.k.

z powodu apelacji wniesionych przez obrońcę oskarżonego oraz prokuratora Prokuratury Rejonowej Poznań - Grunwald

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu

z dnia 16 maja 2017 r. sygn. akt VIII K 864/16

I zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że w punkcie 1 w miejsce kary ograniczenia wolności na podstawie art. 178a § 1 k.k. wymierza oskarżonemu R. K. karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

II w pozostałym zakresie **utrzymuje w mocy** zaskarżony wyrok;

III zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze w wysokości 50 złotych i wymierza mu opłatę za obie instancje w kwocie 120 złotych.

SWSO Wojciech Wierzbicki

UZASADNIENIE

Wyrokiem wydanym w dniu 16 maja 2017 roku w sprawie o sygnaturze akt VIII K 864/16 Sąd Rejonowy Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu uznał oskarżonego **R. K.** za winnego tego, że w dniu 18 sierpnia 2016 roku w P. prowadził na drodze publicznej samochód osobowy marki N. (...) o nr rej. (...) będąc w stanie nietrzeźwości potwierdzonym badaniem na urządzeniu kontrolno – pomiarowym A. I. nr (...), I badanie o godzinie 03:48 – 0,46 mg/l, II badanie o godzinie 04:04 – 0,46 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, tj. popełnienia przestępstwa z art. 178a § 1 k.k. i za to wymierzył oskarżonemu karę 12 miesięcy ograniczenia wolności, zobowiązując go do wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 godzin miesięcznie, orzekając nadto zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 4 lat i świadczenie pieniężne na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej w kwocie 5.000 zł.

Wyrok powyższy zaskarżył **obrońca oskarżonego** i **prokurator** Prokuratury Rejonowej Poznań – Grunwald.

Obrońca oskarżonego zarzucił wyrokowi obrazę przepisów postępowania - art. 7 k.p.k. poprzez uznanie za wiarygodne zeznań P. M. oraz uznanie za niewiarygodne wyjaśnień oskarżonego, jak również rażącą niewspółmierność kary i środka karnego zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych.

Przy tak sformułowanych zarzutach obrońca oskarżonego wniósł o zmianę powyższego wyroku i uniewinnienie oskarżonego R. K., ewentualnie o zmianę tegoż wyroku i wymierzenie kary grzywny lub orzeczenie zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych określonego rodzaju na okres 3 lat.

Prokurator zarzucił wyrokowi rażącą niewspółmierność, w znaczeniu łagodności, kary wyrażającą się orzeczeniem wobec oskarżonego R. K. kary ograniczenia wolności i wniósł o zmianę powyższego wyroku poprzez wymierzenie oskarżonemu kary 8 miesięcy pozbawienia wolności a w pozostałym zakresie utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego okazała się bezzasadna. Na uwzględnienie zasługiwała natomiast apelacja Prokuratora.

Na wstępie należy stwierdzić, że Sąd pierwszej instancji prawidłowo, wnikliwie i szczegółowo przeprowadził postępowanie dowodowe. Uzyskany w ten sposób - nie wymagający jakiegokolwiek uzupełnienia - materiał dowodowy Sąd rzetelnie, wszechstronnie i obiektywnie rozważył wyciągając trafne, zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, logiczne wnioski. Swoje stanowisko Sąd Rejonowy wyczerpująco i przekonująco uzasadnił.

Autor apelacji wniesionej na korzyść oskarżonego podniósł zarzuty naruszenia prawa procesowego – zasad swobodnej oceny dowodów, które skutkowały niesłusznym skazaniem R. K. (a zatem zakwestionował także ustalenia faktyczne przyjęte za podstawę wyroku). Zarzuty te okazały się całkowicie chybione. Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku tylko wtedy jest słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Zarzut ten nie może ograniczać się do samej polemiki z ustaleniami Sądu (por. m. in. OSN PG 1975, 9, 84). Musi wynikać bądź to z niepełności postępowania dowodowego, bądź też z przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów. O takim przekroczeniu można zaś mówić jedynie wówczas, gdy przekonanie Sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych nie jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy całokształtu okoliczności i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy, nie stanowi efektu rozważenia wszystkich okoliczności – zarówno korzystnych, jak i niekorzystnych dla oskarżonego, nie jest logicznie ani wyczerpująco uargumentowane w uzasadnieniu wyroku, bądź też narusza wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego (por. m. in. OSN KW 1978, 6, 67; OSN KW 1991, 7-9, 41). Tymczasem Sąd pierwszej instancji dokonał w sposób precyzyjny analizy wszystkich dowodów a następnie dokładnie wyjaśnił w jakim zakresie i dlaczego uwzględnił bądź zdyskwalifikował wartość poszczególnych z nich. Na tej podstawie Sąd trafnie uznał, że istnieją dowody pozwalające na przypisanie oskarżonemu sprawstwa i winy w zakresie prowadzenia w stanie nietrzeźwości pojazdu mechanicznego. Ocenę tę instancja odwoławcza w pełni aprobuje.

Obrońca oskarżonego wywodził, że R. K. w czasie prowadzenia pojazdu nie był w stanie nietrzeźwości, zaś otrzymany wynik badania stanu trzeźwości oskarżonego był niewiarygodny z uwagi na użycie przez niego preparatu A.. Wywody w tym zakresie okazały się jednak całkowicie chybione. Należy przypomnieć, że oskarżonego R. K. poddano badaniu o godzinie 3:48 i 4:04, a więc po 16 minutach. Otrzymany wynik był identyczny. Zarówno pierwsze, jak i drugie badanie wykazało 0,46 miligrama alkoholu w wydychanym powietrzu. Co jednak szczególnie istotne – gdyby nawet (zakładając hipotetycznie) pierwszy odczyt był „skażony” użyciem przez oskarżonego preparatu A., to kolejne badanie nie było już dotknięte takim błędem. Przesłuchany policjant nie potwierdził, by pomiędzy badaniami oskarżony zażywał A.. Jest powszechnie wiadome, że zażycie preparatu na bazie alkoholu (spirytusu) spowodowałoby zafałszowanie wyniku badania. Policjant nie potwierdził, by oskarżony usiłował przy nim zażyć A.. Jest oczywiste, że nie pozwoliły na to i nie poprzestały na badaniu alkosensorem. Policjant P. M. zeznał, że „gdyby zatrzymany twierdził, że zażywał amol bezpośrednio przed pierwszym badaniem alkomatem to nie pozwoliłbym mu na dalsze jego używanie bądź spożywanie w czasie pomiędzy wykonaniem pierwszego a drugiego badania alkomatem by nie zafałszować drugiego wyniku. Na pewno pamiętałbym gdyby oskarżony w tej sprawie twierdził, że zażywał amol” (k. 78). Skoro zatem policjant P. M. zdawał sobie sprawę z chwilowego wpływu preparatu A. na wynik badania, to jego zeznanie, iż nie pozwoliły na zażycie przez kierującego takiego preparatu jest logiczne i jak najbardziej wiarygodne. Inna rzecz, iż

byłoby zachowaniem wręcz irracjonalnym zażywanie przez R. K. preparatu A., kiedy pierwsze badanie dało wynik pozytywny. Świadomy nieporozumienia na pewno nie zażywałby kolejnej porcji kropli A., lecz po kilkunastu minutach wykazałby funkcjonariuszom, że jest trzeźwy. Pamiętać przy tym należy, iż w czasie przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym P. M. zeznał, że „od mężczyzny wyczuwalna była woń alkoholu” („w związku z powyższym przeprowadzono badanie na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu /.../ Mężczyzna oświadczył, iż spożywał jedno piwo” – k. 7v). Jak to wyżej wskazano – oczywista, powszechna, wiedza o chwilowym działaniu preparatów na bazie alkoholu wykluczała, by policjanci najpierw umożliwili zatrzymanemu kierowcy zażycie preparatu A., a następnie zbadali go na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu. Oskarżony zaś świadomy nieporozumienia (i bynajmniej nie nieporadny), co więcej – nie po raz pierwszy w życiu zatrzymywany w związku z popełnieniem przestępstwa - zażądałby przeprowadzenia badania krwi. Nie ma zatem wątpliwości, że co najmniej drugie badanie było absolutnie wiarygodne. W swej opinii biegła sądowa B. G. wyjaśniła, że po upływie 15 minut pomiędzy pomiarami nie występuje oddziaływanie alkoholu zalegającego w ustach. Drugi pomiar jest zawsze wolny od ewentualnych interferencji, czyli wpływu na wynik badania tego, co zalegało w jamie ustnej. Tym samym zbieżne wyniki badania R. K. o godzinie 3:48 i 4:04 świadczą nie o tym, że zażywał A., lecz o tym, że w tym czasie alkohol w jego organizmie osiągnął fazę równowagi.

Nie znajdując podstaw do zakwestionowania zaskarżonego wyroku w zakresie sprawstwa i winy oskarżonego R. K., wobec podniesienia przez strony zarzutu rażącej niewspółmierności kary - Sąd odwoławczy zbadał szeroko pojęte rozstrzygnięcie o karze, podzielając zarzut sformułowany przez oskarżyciela publicznego.

Rażąca niewspółmierność wymierzonej oskarżonemu kary zachodzi wtedy, gdy suma zastosowanych kar i środków karnych za przypisane oskarżonemu przestępstwo nie uwzględnia należyte stopnia społecznej szkodliwości tego czynu, nie realizuje w wystarczającej mierze celów kary w zakresie jej społecznego oddziaływania i nie uwzględnia w należyte stopniu celów zapobiegawczych i wychowawczych, jakie ma osiągnąć w stosunku do sprawcy (por. OSN KW 1974, 11, 213), gdy kara – pomimo tego, że mieści się w granicach ustawowego zagrożenia – nie uwzględnia w sposób właściwy wszystkich okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy – innymi słowy, gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą (por. OSN KW 1985, 7-8, 60).

Sąd pierwszej instancji bądź to nie wziął pod uwagę wszystkich okoliczności wpływających na wymiar kary, bądź też nie nadał im stosownego znaczenia, wskutek czego kara nosiła znamiona rażąco, niewspółmiernie łagodnej.

Przestępstwo przypisane R. K. cechowało się bardzo wysokim stopniem społecznej szkodliwości. Oskarżony naruszył jedną z najbardziej podstawowych, fundamentalnych zasad bezpieczeństwa w ruchu, decydując się na prowadzenie pojazdu mimo znacznej nietrzeźwości. Stężenie alkoholu w organizmie R. K. zakłócało ostrość wzroku i zdolność adaptacji wzroku do ciemności – a w czasie zdarzenia było ciemno (por. T. Marcinkowski "Medycyna sądowa dla prawników" Wyd. Prawn. W-wa 1982 Wyd. II zm. i uzup. s. 338). Prowadzenie samochodu w takim stanie zawsze grozi wypadkiem. Wszakże zachowanie R. K. było szczególnie karygodne w kontekście tego, że w stanie nietrzeźwości wioził rodzinę na wakacje nad morze. Miał zatem do przejechania długą trasę, zaś na pokładzie – żonę i dwoje dzieci. R. K. wykazał lekkomyślność, nieposzanowanie życia i zdrowia nie tylko innych uczestników ruchu drogowego, ale nawet najbliższych, w tym dzieci, za bezpieczeństwo których jest szczególnie odpowiedzialny. Okazał daleko idącą złą wolę i niepoprawność. Trzeba bowiem pamiętać, że był już dwukrotnie karany za naruszenie sądowego zakazu prowadzenia pojazdów. Pierwsze skazanie z art. 244 k.k. skutkowało wymierzeniem mu kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, natomiast w ramach kolejnego wymierzono mu karę pozbawienia wolności podlegającą wykonaniu. Nie wyciągnął z tego żadnych pozytywnych wniosków. Nie minęły trzy lata, jak oskarżony R. K. będąc w stanie nietrzeźwości podjął prowadzenie pojazdu. Wszystkie te okoliczności miały jednoznacznie obciążający charakter. Praktycznie zaś nie istniały okoliczności łagodzące. Powyższe wymagało zatem ukształtowania kary w taki sposób, by powstrzymała oskarżonego przed podobnymi zachowaniami w przyszłości, uświadomiła mu bezprawność i moralne zło jego czynu, jak również stanowiła adekwatną dolegliwość za to zło. Nadto - by miała szansę osiągnąć pozytywny efekt w sferze społecznego oddziaływania, przyczyniając się do zmniejszenia plagi, jaką na polskich drogach stanowią nietrzeźwi kierujący (co jest wiadome każdemu, kto w miarę na bieżąco śledzi informacje prasowe, radiowe, telewizyjne czy internetowe). Kara ograniczenia wolności, jaką wymierzył Sąd

Rejonowy, nawet uzupełniona świadczeniem pieniężnym (w dolnej granicy ustawowego zagrożenia) i obligatoryjnym, wszakże jedynie 4-letnim zakazem prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych, nie mogła osiągnąć wszystkich powyższych celów stawianych przed karą. Dlatego Sąd Okręgowy w Poznaniu zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że w punkcie 1. w miejsce kary ograniczenia wolności na podstawie art. 178a § 1 k.k. wymierzył oskarżonemu R. K. karę 6 miesięcy pozbawienia wolności (utrzymując w mocy pozostałe rozstrzygnięcia). Dopiero tak ukształtowana kara czyni zadość wszystkim dyrektywom wymiaru kary i ma szansę osiągnąć zarówno cele zapobiegawcze i wychowawcze, jak i pozytywne efekty w zakresie społecznego oddziaływania, zwłaszcza na wszystkich, którzy posiadają wiedzę o tej sprawie. Tak ukształtowana kara nie mogła zostać uznana za rażąco i niewspółmiernie surową. Podkreślić przy tym należy, iż nie tylko z powodów prawnych (art. 69 § 1 k.k. wykluczający możliwość warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności osobie uprzednio skazanej na karę pozbawienia wolności) konieczne było orzeczenie względem R. K. kary pozbawienia wolności w wymiarze bezwzględnym. W przeszłości oskarżony otrzymał szansę na zmianę postawy i poprawę zachowania w warunkach wolnościowych. Nie wyciągnął jednak z tego żadnych pozytywnych wniosków. Popełnił kolejne przestępstwo, poważniejsze od poprzednich, cechujące się szczególnie dużym stopniem społecznej szkodliwości. Okazał taką niepoprawność oraz łatwość w podejmowaniu i realizacji decyzji o popełnieniu przestępstwa, która wyklucza sformułowanie względem niego w racjonalny sposób pozytywnej prognozy kryminologicznej. Jakikolwiek inne ukształtowanie szeroko pojętego orzeczenia o karze (a więc łącznie w zakresie kary i środków karnych, w tym w zakresie obligatoryjnego środka karnego zakazu prowadzenia pojazdów, bezwzględnie koniecznego dla zabezpieczenia wszystkich uczestników ruchu drogowego przed zagrożeniem, jakie stwarza oskarżony, wciąż nie rozumiejący nawet tych najbardziej oczywistych zasad bezpieczeństwa ruchu) nie stanowiłoby sprawiedliwej odpłaty za przestępstwo popełnione przez R. K. i nie mogłoby osiągnąć wszystkich celów stawianych przed karą kryminalną.

W pozostałym zakresie Sąd Okręgowy w Poznaniu utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Zgodnie z art. 636 § 1 k.p.k. oraz art. 2 ust. 1 pkt 2 w zw. z art. 10 ust. 1 Ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tj. Dz. U. z 1983 r., Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) Sąd Okręgowy zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze w wysokości 50 złotych (20 złotych tytułem ryczałtu za doręczenia oraz 30 złotych opłaty za kartę karną), wymierzając mu jedną (gdyż karę zaostrozono) opłatę za obie instancje w kwocie 120 złotych.

SWSO Wojciech Wierzbicki